

***Sygn. akt I ACa 884/15***

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

***Dnia 5 kwietnia 2016 r.***

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Markiewicz (spr.)

Sędziowie: SA Beata Kozłowska

SO (del.) Paulina Asłanowicz

Protokolant: protokolant sądowy Joanna Mikulska

po rozpoznaniu w dniu 5 kwietnia 2016 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa Skarbu Państwa - Komendanta Centrum Szkolenia Policji w L.

przeciwko P. L. i W. W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 10 grudnia 2014 r., sygn. akt XXIV C 1155/13

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od Skarbu Państwa - Komendanta Centrum Szkolenia Policji w L. na rzecz P. L. i W. W. kwoty po 1035 zł (tysiąc trzydzieści pięć złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Beata Kozłowska Dorota Markiewicz Paulina Asłanowicz

***Sygn. akt I ACa 884/15***

## UZASADNIENIE

Powód Skarb Państwa – Komendant Centrum Szkolenia Policji w L. wniósł o nakazanie pozwanym P. L. i W. W.:

1. usunięcia skutków umyślnego naruszenia dóbr osobistych, spowodowanego opublikowaniem w dniu 8 lipca 2013 r. w numerze (...) w tygodniu (...) materiału prasowego pod tytułem (...) poprzez złożenie w terminie 3 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie publicznego oświadczenia na pierwszej stronie tygodnika (...) w formacie takim samym jak inkryminowany materiał tj. całostronicowy o treści: „ Redaktor Naczelny tygodnika (...) i autor materiału prasowego przepraszają za opublikowanie w artykule z dnia 8 lipca 2013 r. pod tytułem (...) nieprawdziwych informacji naruszających dobre imię oraz cześć Centrum Szkolenia Policji w L.”;
2. umieszczenia tekstu przedmiotowych przeprosin w Internecie na stronie (...) pod tytułem (...) przeprasza Centrum Szkolenia Policji w L.” w terminie 24 godzin od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie;

3. umieszczenia bezpośrednio pod inkryminowanym materiałem prasowym na stronie(...) do tekstu przeprosin, pod tytułem (...)przeprasza Centrum Szkolenia Policji w L.” w terminie 24 godzin od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie;
4. zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz (...)” kwoty 20.000 zł;
5. zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, iż pozwany P. L. jest redaktorem naczelnym tygodnika (...), w którym zarówno w wydaniu papierowym, jak również na stronie internetowej, w dniu 8 lipca 2013 r. został opublikowany materiał prasowy W. W. pt. (...) Zdaniem powoda artykuł ten narusza dobre imię i cześć powodowej jednostki i dobre imię jej funkcjonariuszy. Zaznaczył, iż w ww. artykule stwierdzenia prawdziwe podawane są w kontekście informacji ewidentnie nieprawdziwych w taki sposób, że ich ogólny wydźwięk bezspornie stawia kadrę kierowniczą Centrum Szkolenia Policji w L., jak i samą jednostkę, w negatywnym świetle, jako spadkobierców Wyższej Szkoły (...). Zdaniem powoda przedmiotowy materiał prasowy cechuje brak starannego i rzetelnego rozpoznania przez autora wszelkich aspektów niniejszej sprawy, a jego zamieszczenie w dziale zatytułowanym (...) jest wręcz nielogiczne i absurdalne. Poddał w wątpliwość wiarygodność osobowego źródła informacji na podstawie, którego został napisany sporny artykuł. Podkreślił, iż autor artykułu nie dołożył należytej staranności, rzetelności przy redagowaniu artykułu i nie sprawdził zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości. Wskazał, że wystąpił z wnioskiem o sprostowanie artykułu do Redaktora Naczelnego tygodnika, jednakże ten odmówił sprostowania. Zaznaczył, że Wydział Skarg i Wniosków Biura Kontroli Komendy Głównej przeprowadził kontrolę w zakresie objętym artykułem, jednakże wynik tego postępowania był odmienny od wniosków zawartych w spornym materiale prasowym.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych kosztów postępowania. Podkreślili, iż opublikowany artykuł jest wynikiem uprzedniego rzetelnego i starannego zebrania materiałów przez autora tekstu zgodnie z wymogami określonymi w ustawie prawo prasowe, powiązanie powodowego podmiotu z PRL-owskimi służbami zostało już wiele lat wcześniej zatwierdzone przez IPN, a zatem w ocenie pozwanych nie można mówić o bezprawności w ich działaniu wobec ukazania się w publikacji prasowej faktów znanych uprzednio jako stwierdzonych. Nadto wskazali, iż powód wniósł wprawdzie o sprostowanie przedmiotowego artykułu, ale jego wniosek nie odpowiadał wymogom określonym w ustawie prawo prasowe. Podkreślili, że redaktor naczelny wszczął tryb naprawczy w stosunku do publikacji sprostowania, jednakże strona powodowa nie skorzystała z tej możliwości i nie przesłała kolejnego wniosku. Zaznaczyli, iż autor artykułu oparł się nie tylko na informacjach uzyskanych od I. K., ale również na informacjach uzyskanych z IPN. W ocenie pozwanych wszelkie twierdzenia sformułowane w opublikowanym tekście mają całościowe odzwierciedlenie w dostarczonych autorowi materiałach.

**Wyrokiem z dnia 10 grudnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie** oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanych kwotę 360 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że w nr (...) tygodnika (...) z 8-14 lipca 2013 r. na stronach 40-41 w dziale (...) ukazał się artykuł autorstwa W. W. pt. (...) W nagłówku artykułu wskazano, iż „ Wykładowcy Centrum Szkolenia Policji w L. alarmują, że niszczone tam materiały z teczek byłych funkcjonariuszy MO i SB, czemu Kierownictwo szkoły zaprzecza, a IPN domaga się wyjaśnień i oddania akt”. W artykule zawarto sformułowanie, że „ Wyższa Szkoła (...) w L. (dziś Centrum Szkolenia Policji) w okresie PRL była dla komunistycznych władz placówką wyjątkową”.

Przed sporządzeniem przedmiotowego artykułu W. W. dwukrotnie spotkał się z I. K. - byłym funkcjonariuszem Policji i byłym wykładowcą Centrum Szkolenia Policji w L., który przekazał mu posiadane przez siebie dokumenty oraz przedstawił własną wersję wydarzeń. Nadto autor artykułu zwrócił się również do Instytutu Pamięci Narodowej i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z zapytaniem, czy I. K. kontaktował się z nimi w związku z podejrzeniami niszczenia akt. W. W. przed opublikowaniem materiału wystąpił również z pytaniami do Centrum Szkolenia Policji w L..

Sporny artykuł ukazał się po uzyskaniu informacji zwrotnych od wszystkich ww. podmiotów, a w jego treści autor przytoczył bezpośrednio informacje uzyskane od I. K., jak również od rzeczników Centrum Szkolenia Policji i Instytutu Pamięci Narodowej oraz z biura prasowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Redaktorem Naczelnym tygodnika (...) w dacie publikacji spornego artykułu był P. L., który piastuje tę funkcję do chwili obecnej.

Pismem z 11 lipca 2013 r. Centrum Szkolenia Policji zwróciło się do Redaktora Naczelnego tygodnika (...) z wnioskiem o publikację sprostowania do ww. artykułu. Redaktor Naczelny tygodnika (...) odmówił sprostowania artykułu.

Sąd Okręgowy odwołał się do zeznań świadków: A. A. (2) i I. K., którzy potwierdzili, iż przed sporządzeniem artykułu W. W. kontaktował się z nimi celem uzyskania i zweryfikowania potrzebnych informacji. Wprawdzie zeznania świadka I. K. odznaczały się emocjonalnym stosunkiem do sprawy, z uwagi na konflikt, jaki łączy go z powodem, jednakże jego zeznania były wedle Sądu spójne, logiczne i znalazły potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie, dlatego też Sąd nie odmówił im przymiotu wiarygodności w zakresie okoliczności ustalonych w stanie faktycznym.

Sąd dał wiarę zeznaniom pozwanego W. W., bowiem przedstawił w sposób rzeczowy i logiczny przeprowadzony przez niego proces gromadzenia i weryfikacji materiałów potrzebnych do sporządzenia artykułu, a jego relacja znajduje potwierdzenie w pozostałych zgromadzonych dokumentach i jest spójna z zeznaniami przesłuchanych w sprawie świadków.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Podstawą żądania pozwu był art. 38 §1 zd. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe. (Dz. U. z 1984 r., Nr 5, poz. 24 ze zm. – dalej u.p.p), który precyzuje dyspozycję art. 24 §1 k.c. i wskazuje, iż odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału, przy czym nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy i art. 24 k.c., albowiem zgodnie z treścią. Zgodnie z art. 24 §1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Natomiast na gruncie art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Art. 23 k.c. zawiera otwarty katalog dóbr osobistych, który przykładowo zalicza do nich: zdrowie, wolność, cześć, swobodę sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnicę korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukową, artystyczną, wynalazczą i racjonalizatorską. Zgodnie z art. 24 §1 k.c., aby można było mówić o naruszeniu dóbr osobistych danego podmiotu muszą łącznie wystąpić następujące przesłanki:

1. dobro osobiste musi istnieć.
2. musi nastąpić zagrożenie albo naruszenie tego dobra.
3. zagrożenie albo naruszenie dobra musi być bezprawne.

Dwie pierwsze przesłanki musi udowodnić strona powodowa, natomiast strona pozwana może się bronić zarzutem, że nie działała bezprawnie.

Powód w pozwie wskazał, że sporny artykuł naruszył jego dobra osobiste w postaci czci oraz dobrego imienia. Cześć człowieka obejmuje dwa aspekty: dobre imię (cześć zewnętrzna) i godność (cześć wewnętrzna). Naruszenie dobrego imienia (zniesławienie - art. 212 k.k.) polega na pomówieniu o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć tę osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Naruszenie czci może więc nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym, jak i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, naruszające dobre imię danej osoby i mogące narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności.

Przechodząc do kwestii naruszenia dóbr osobistych powoda, Sąd Okręgowy wskazał, że ocena, czy w konkretnej sytuacji naruszenie takie rzeczywiście nastąpiło, nie może być dokonywana według miary indywidualnej wrażliwości (ocena subiektywna) zainteresowanego, bowiem może być ona szczególnie duża ze względu na cechy osobowe (szczególna drażliwość, przewrażliwienie). Tak więc zbadania wymagał fakt czy treści zawarte w spornym artykule, mogły wywołać negatywne oceny i odczucia nie tylko u powodowej jednostki, ale również u przeciętnego, rozsądnie zachowującego się człowieka. W konsekwencji, odwołanie się, przy ocenie czy doszło do naruszenia czci i dobrego imienia powoda, do kryteriów obiektywnych, oznacza uwzględnienie opinii występującej w społeczeństwie. Ponadto każdą wypowiedź, co do której podnoszony jest zarzut naruszenia dóbr osobistych należy badać w kontekście sytuacyjnym.

Sąd Okręgowy, oceniając treść wskazanego w pozwie artykułu i mając na względzie jego ogólny wydźwięk stwierdził, iż jako całość mógł on naruszać dobre imię powoda. Biorąc bowiem pod uwagę charakter powodowej jednostki i poruszany w treści spornego artykułu ciągle kontrowersyjny temat archiwów i teczek służb bezpieczeństwa PRL, przeciętny czytelnik po pobieżnej lekturze mógł odebrać przedmiotowy artykuł, jako niekorzystny dla powoda. Jednakże w ocenie Sądu Okręgowego jedynie w powyższym zakresie można upatrywać naruszenia dóbr osobistych powoda. Artykuł nie zawiera bowiem nieprawdziwych i kategoriycznych stwierdzeń, które mogłyby naruszać dobra osobiste powoda.

Powód wskazywał wprawdzie, iż w artykule zawarte zostały nieprawdziwe informacje, wprowadzające czytelnika w błąd i przedstawiające zniekształcony obraz Centrum Policji w L., jednakże nie przytoczył, które to informacje mają taki charakter. Powód ograniczył się jedynie do ogólnego stwierdzenia, iż zarzut ten dotyczy przypisania Centrum Szkolenia Policji w L. związków ze służbą bezpieczeństwa PRL i wskazania, iż powód jest spadkobiercą tej służby. W tym zakresie Sąd zauważył, że CSP w L. mieści się niewątpliwie w budynku, w którym kiedyś funkcjonowała Wyższa Szkoła (...), a jak potwierdził również przesłuchany w sprawie rzecznik prasowy IPN, powszechne są opinie dotyczące powiązań powodowej szkoły z organami PRL-u. Nadto świadek ten zaznaczył również, iż dyrektor archiwum wskazywał, że w CSP mogły znajdować się tecki byłych funkcjonariuszy SB. W związku z powyższym w ocenie Sądu informacje na temat Wyższej Szkoły (...), na bazie której utworzono CSP, były zgodne z prawdą.

Wbrew twierdzeniom strony powodowej w artykule nie zawarto również insynuacji, że to funkcjonariusze powoda i ogólnie powód jako jednostka organizacyjna Policji dokonują niszczenia akt. Artykuł zawiera jedynie przytoczenie stanowiska prezentowanego w tej kwestii przez I. K., wraz z zaznaczeniem, iż nie jest on już funkcjonariuszem Policji. W treści artykułu autor nie zawarł własnych opinii, a jedynie oprócz wskazania na wiadomości, przedstawione mu przez byłego funkcjonariusza Policji, przytoczył również bezpośrednio odpowiedź uzyskaną w tym zakresie z (...) w L. oraz informacje udzielone przez IPN.

Wprawdzie umieszczenie przedmiotowego materiału prasowego w dziale zatytułowanym (...) jest niefortunne, jednakże zdaniem Sądu Okręgowego samo przez się nie naruszało dóbr osobistych powoda. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż określenie to odnosiło się do niszczenia archiwalnych dokumentów, na co mogły wskazywać informacje przekazane przez I. K. i uzyskane z IPN. Dlatego też biorąc pod uwagę przedmiot artykułu, publikacja w takim dziale nie stanowiła naruszenia dóbr osobistych powoda.

Sąd Okręgowy wskazał, że wobec przyjęcia, iż sporny artykuł mógł jednak w pewnym stopniu naruszać dobre imię powoda, zgodnie z treścią powołanego powyżej art. 24 k.c. w sprawie zaistniała konieczność zbadania, czy działania pozwanych nosiły znamiona bezprawności.

Zgodnie z art. 10 ust. 1 u.p.p. zadaniem dziennikarza jest służba społeczeństwu i państwu. Dziennikarz ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa. Dziennikarz publikujący daną informację w celu informowania obywateli (zgodnie z zasadą jawności życia publicznego) działa zatem w ramach porządku prawnego, tj. podejmuje działanie dozwolone przez przepisy prawa, o ile owe działania podjęte zostały zgodnie z wymogami określonymi w art. 12 ust. 1 pkt 1 u.p.p., który nakazuje dziennikarzowi zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości lub podania ich źródła.

Zdaniem Sądu Okręgowego działanie zgodne z przepisami art. 12 u.p.p. stanowi okoliczność wyłączającą bezprawność w rozumieniu art. 24 k.c. i co za tym idzie – nie rodzi odpowiedzialności z tytułu naruszenia dóbr osobistych nawet w przypadku podania nieprawdziwych informacji. Sąd podzielił stanowisko doktryny i orzecznictwa, co do tego, że bezprawność naruszenia dóbr osobistych zostaje uchylona, o ile dziennikarz wykazał się starannością i rzetelnością w doborze źródeł i weryfikacji uzyskanych informacji oraz działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu. Takie stanowisko najpełniej wyraził Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53 / 04, OSNC 2005/7-8/114, w której stwierdził, że „wykazanie przez dziennikarza, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność działania dziennikarza”. Określenie w art. 12 ust. 1 pkt 1 u.p.p. zasad postępowania dziennikarza powoduje, że działanie czyniące zadość tym zasadom nie może być uznane za naruszające prawo, przy czym nie ma podstaw do uznania, by wykazanie prawdziwości zarzutu stanowiło konieczną przesłankę wyłączenia bezprawności. Spełnienie wymagań zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i publikowaniu materiałów prasowych stanowi kryterium istotne dla stwierdzenia (wyłączenia) bezprawności, a nie tylko winy. Warunkowanie dopuszczalności publikowania krytycznych materiałów koniecznością wykazania ich prawdziwości, przy uwzględnieniu rzeczywistych możliwości dziennikarzy, prowadziłoby do ograniczenia wolności prasy i zdolności realizowania przez nią doniosłych dla życia publicznego zadań. W wypadku powołania się przez dziennikarza na nieprawdziwą informację bezprawność takiego działania dziennikarza może zostać bowiem uchylona, o ile sprawca wykaże, że „źródło informacji, z którego korzystał, obiektywnie zasługiwało na wiarę”, czyli, że istniało i było wiarygodne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2002 r., I CKN 535 / 00, LEX 458945).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, Sąd Okręgowy wskazał, iż w ocenie Sądu W. W. dołożył należytej staranności oraz rzetelności przy sporządzaniu spornego artykułu i wykazywał profesjonalną troskę oraz ostrożność w dobieraniu źródeł informacji. Zdaniem Sądu dziennikarz zebrał możliwe do uzyskania wiadomości i przedstawił w obiektywnym artykule stanowiska obu stron sporu. Głównym źródłem informacji dziennikarza był wprawdzie I. K. będący w konflikcie z powodem, jednakże autor artykułu dokonał weryfikacji przedstawionej przez byłego funkcjonariusza wersji wydarzeń, przeanalizował zgromadzone dokumenty, jak też zwrócił się z zapytaniami do CSP w L., IPN-u i MSW, celem pełniejszego i całościowego wyjaśnienia okoliczności sprawy. Sąd nie miał wątpliwości, iż I. K. jako oficer policji, wieloletni wykładowca CSP, który otrzymał srebrny medal za służbę, mógł przez dziennikarza zostać potraktowany jako rzetelne źródło informacji, tym bardziej, że zgodził się na podanie w artykule swej tożsamości. Zdaniem Sądu artykuł autorstwa W. W. nie jest stroniczy i zawiera jedynie bezpośrednie przytoczenie stanowisk stron. W artykule część informacji dotyczyła działań podejmowanych przez I. K., które potwierdził on w rozmowie z dziennikarzem i które wykazał na podstawie złożonych zawiadomień skierowanych do różnych instytucji, a zatem w tym zakresie informacje nie mogły zostać uznane za nierzetelne. Materiał prasowy nie zawiera kategoriycznych stwierdzeń „że tak było”, a jedynie wskazanie jakie informacje I. K. przekazał dziennikarzowi. Nadto autor przytoczył nie tylko stanowisko byłego oficera, ale również we wszystkich ważnych kwestiach powołał uzyskaną w tym zakresie odpowiedź z CSP w L..

W związku z powyższym, mając na względzie tematykę spornego artykułu, Sąd Okręgowy uznał, iż pozwany działał w interesie społecznym, realizując prawo społeczeństwa do informacji. Sąd Okręgowy podkreślił, iż trudno oczekiwać od dziennikarza, aby mając informacje wskazujące na możliwość zaistnienia opisanych w artykule niepokojących wydarzeń, nie napisał o tym.

Zdaniem Sądu Okręgowego, z powyższych przyczyn działań zarówno autora artykułu jak i redaktora naczelnego decydującego o jego publikacji nie można było uznać za bezprawne, a zatem powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

**Apelację od powyższego wyroku złożył powód**, zaskarżając go w całości i zarzucił naruszenie:

1. art. 23 k.c., poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na błędnym przyjęciu przez Sąd I instancji, że brak jest podstaw do przypisania odpowiedzialności pozwanego z tytułu naruszenia dóbr osobistych powoda, w sytuacji, kiedy pozwany nie wykazał należytej staranności przy zbieraniu materiału dowodowego opierając cały materiał na informacjach pozyskanych z jednego zupełnie niewiarygodnego źródła,

2. art. 233 §1 k.p.c., 231 k.p.c., 230 k.p.c. które miało istotny wpływ na treść orzeczenia poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania oraz w sposób niewszerechny i dowolny, a nadto sprzeczny z dowodami zgromadzonymi w sprawie, co skutkowało między innymi uznaniem, że pozwany zachował należytą staranność i rzetelność w zbieraniu materiałów prasowych, a zwłaszcza sprawdzeniu zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości lub podania źródła, gdy tymczasem dowody zgromadzone w toku postępowania jednoznacznie wskazują, że artykuł autorstwa W. W. jest stronniczy, naruszający standardy rzetelnego dziennikarstwa opierający się wyłącznie na jednym skonfliktowanym z powodem źródle osobowym,

3. art. 230 k.p.c. i 231 k.p.c. skutek czynienia ustaleń faktycznych z pominięciem możliwości płynących z niniejszych przepisów, co wielokrotnie doprowadziło Sąd do sprzecznej z sobą i wzajemnie się wykluczającej argumentacji w zakresie analizy czy artykuł naruszał, czy też nie naruszał dobrego imienia powoda. Znajdujące się w uzasadnieniu wyroku konkluzje Sądu (karta 7) z jednej strony stwierdzają, iż co prawda artykuł mógł naruszać dobre imię powoda, albowiem przeciętny czytelnik mógł odebrać artykuł jako niekorzystny, niemniej jednak artykuł w ocenie Sądu nie zawierał nieprawdziwych i kategoriycznych stwierdzeń, które naruszają dobra osobiste powoda. Tymczasem w artykule zawarty jest cały szereg kategoriycznych i jednoznacznie niekorzystnych dla powoda twierdzeń np. autor wprost powołuje z imienia i nazwiska osoby które są „kustoszem” niszczonej dokumentów,

4. przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów poprzez dowolną niezgodną z zasadami logicznego rozumowania konstatację sądu, iż zeznania rzecznika prasowego IPN potwierdzają proceder niszczenia archiwalnych dokumentów SB, gdy tymczasem rzecznik IPN stwierdził, iż nie ma wiedzy w tym zakresie, jak również nie wie czy CSP mogły znajdować się teczki byłych funkcjonariuszy SB.

5. art. 233 §1 k.p.c., 231 k.p.c., 230 k.p.c. poprzez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę zeznań pozwanego, co skutkowało między innymi obdarzeniem walorem wiarygodności dowolnych i sprzecznych z dowodami twierdzeń w zakresie, w jakim twierdził, iż zebrał w niniejszej sprawie wszelkie niezbędne materiały, z których miałyby wynikać, iż w Centrum Szkolenia Policji niszczone są dokumenty archiwalne byłych funkcjonariuszy SB, gdy tymczasem autor artykułu opierał się w swojej publikacji wyłącznie na zeznaniach byłego funkcjonariusza Policji I. K. niepopartych żadnymi dokumentami świadczącymi o fakcie niszczenia takowych dokumentów.

6. art. 233 §1 k.p.c., 231 k.p.c., 230 k.p.c. poprzez błędną sprzeczną za zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę wiarygodności zeznań i dowodów przedstawionych przez świadka I. K. oraz uznanie go przez Sąd za wiarygodne i rzetelne źródło informacji z uwagi na otrzymany przez niego srebrny medal za służbę, gdy tymczasem otrzymanie srebrnego medalu za służbę przysługuje każdemu funkcjonariuszowi po 20 latach służby. Przyznanie powyższego wyróżnienia w żadnym stopniu nie dowodzi, iż osoba go otrzymująca charakteryzuje się wysokimi standardami

moralnymi. Analiza działań podejmowanych przez I. K. w sposób jednoznaczny wskazuje, iż nie można go uznać za wiarygodne i rzetelne źródło informacji albowiem dowody zgromadzone w toku postępowania w sposób jednoznaczny wskazują, iż pan K. manipuluje informacjami, podaje nieprawdziwe i nierzetelne fakty, a ponadto pozostaje w głębokim konflikcie z powodem.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonej części wyroku poprzez uwzględnienie w całości powództwa i o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego.

W odpowiedzi na apelację, pozwani wnieśli o oddalenie apelacji powoda oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie

Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy są prawidłowe. Sąd Apelacyjny podziela także co do zasady zapatrywania prawne Sądu Okręgowego, aczkolwiek z zastrzeżeniem, o którym poniżej.

Przechodząc do oceny zarzutów apelacji, zarzut naruszenia art. 23 k.c. uznać trzeba za chybiony, bowiem został wadliwie sformułowany.

Nie ulega wątpliwości, iż art. 23 k.c. zawiera nieenumeratywny katalog dóbr osobistych pozostających pod ochroną prawa cywilnego, niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Jednakże treść art. 24 k.c. formułuje przesłanki odpowiedzialności za naruszenie wspomnianych dóbr, wskazując, iż niezbędne jest sprecyzowanie przez powoda konkretnego dobra osobistego oraz wykazanie jego zagrożenia lub naruszenia, natomiast strona przeciwna może bronić się dowodząc w toku procesu, iż zagrożenie lub naruszenie dobra nie było bezprawne. Tym samym apelujący, w którego ocenie nie doszło do wykazania przesłanki wyłączającej bezprawność działa sprawcy, winien zarzucić naruszenie art. 24 k.c. Jakkolwiek skarżący tego nie uczynił, obowiązkiem Sądu Apelacyjnego jako sądu meriti było zbadanie prawidłowości zastosowania art. 24 k.c. jako normy prawa materialnego przez Sąd Okręgowy.

Nie ma wątpliwości, iż zgodnie z utrwalonym poglądem doktryny i orzecznictwa ochronie prawnej w zakresie dóbr osobistych podlegają nie tylko osoby fizyczne, ale również osoby prawne. Ochrona dóbr osobistych osoby prawnej obejmuje w zasadzie dobra związane z jej funkcjonowaniem i zapewniające jej niezakłócone działanie, w szczególności takie jak jej nazwa (firma), znak towarowy, opinia handlowa, tajemnica korespondencji. Dobrem osobistym osoby prawnej jest też jej dobre imię rozumiane jako dobra sława, marka, renoma, ugruntowana pozycja. Wykluczone natomiast zostało przypisywanie osobie prawnej dóbr osobistych, które związane są z posiadaniem sfery odczuć, takich jak np. godność. Podkreślić należy, iż ochrona dóbr osobistych osoby prawnej zależy jedynie od obiektywnie stwierdzonego faktu naruszenia jej dóbr osobistych działaniem bezprawnym (por.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 6 listopada 2015r., I ACa 585/15, LEX nr 1936805). Tym samym dobro osobiste w postaci czci, w ramach którego wyodrębnić można formę wewnętrzną – godność osoby oraz zewnętrzną – dobre imię podmiotu, może zostać naruszone w stosunku do osoby prawnej wyłącznie w jej aspekcie zewnętrznym, dlatego w niniejszej sprawie analizowane jest wyłącznie naruszenie czci powoda w sensie zewnętrznym, tj. jego dobrego imienia.

Za zdecydowanie przeważającą w doktrynie i jednolicie przyjętą w orzecznictwie należy uznać koncepcję obiektywną, według której dobra osobiste są „wartościami o charakterze niemajątkowym, wiążącymi się z osobowością człowieka, uznanymi powszechnie w społeczeństwie”, stosowaną do dóbr osobistych osoby prawnej z odpowiednimi modyfikacjami wynikającymi z jej odmienności w stosunku do osób fizycznych. Dlatego dla istnienia dobra osobistego i uznania, że doszło do jego naruszenia, znaczenie mają oceny społeczne oraz analiza z punktu widzenia rozsądnego człowieka. Nie ma zaś znaczenia subiektywne przekonanie zainteresowanego. Oceniając kwestię ewentualnego naruszenia przez pryzmat rozumowania przez „rozsądnego człowieka” Sąd Apelacyjny uznał, iż przeciętny odbiorca

artykułu prasowego w Polsce, zapoznając się ze spornymi treściami, mógł odebrać je jako przedstawiające w negatywnym świetle powoda, a więc godzące w dobre imię Centrum Szkolenia Policji w L., jednak nie w zakresie wskazanym w apelacji, o czym w dalszej części uzasadnienia.

Wobec wprowadzenia w art. 24 k.c. domniemania bezprawności działania sprawcy naruszenia dóbr osobistych niezbędnym było ustalenie, czy pozwani sprostali nałożonemu nań ciężarowi dowodowemu i wykazali, iż działanie ich w postaci sporządzenia i opublikowania rzeczzonego artykułu prasowego nie było bezprawne. Kodeks cywilny nie wymienia kontratypów bezprawności, ich istnienie i charakter potwierdza bogata doktryna i orzecznictwo. Możliwe jest również sięganie do ustaw szczególnych. W niniejsze sprawie pozwani argumentowali, iż autor materiału sporządzając tekst działała w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności. Powód twierdził, że sporny artykuł został oparty na źródłach niewiarygodnych.

Zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy Prawo prasowe, zadaniem dziennikarza jest służba społeczeństwu i państwu. Dziennikarz ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współzycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa.

W myśl art. 12 ust. 1 tej ustawy, dziennikarz jest obowiązany:

- 1) zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło,
- 2) chronić dobra osobiste, a ponadto interesy działających w dobrej wierze informatorów i innych osób, które okazują mu zaufanie,
- 3) dbać o poprawność języka i unikać używania wulgaryzmów.

Cytowane przepisy prawa nakładają na dziennikarza szczególny standard działania w realizacji jego pracy zawodowej. Podkreślają, iż publikacje autorów powinny być dokonywane w służbie społeczeństwu oraz państwu i jednocześnie muszą znajdować oparcie w starannie wyselekcjonowanych źródłach, przybierać szczególną formę, jak również chronić interesy osób trzecich. Istotne jest, że ten surowy model profesjonalnego reportera musi korespondować również z konstytucyjnymi prawami wolności słowa oraz ochrony czci, które są prawami równorzędnymi, a prymat jednego z nich nad drugim można ustalić wyłącznie na potrzeby konkretnej sprawy w obliczu sprecyzowanych okoliczności faktycznych (uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSNC 2005/7-8/114, Prok.i Pr.-wkl. 2005/7-8/47, OSP 2005/12/144, OSP 2005/9/110, Biul.SN 2005/2/10). Rozstrzygając konkurencję wskazanych praw w niniejszej sprawie, Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, iż zgodnie z treścią uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia z dnia 14 maja 2003 r., I CKN 463/01 (OSP 2004/2/22, Biul.SN 2003/11/11) za bezprawne, w rozumieniu art. 24 § 1 k.c., nie może być uznane opublikowanie materiału prasowego naruszającego dobra osobiste, gdy okaże się, że zawiera on informacje nieprawdziwe, jeżeli dziennikarz, działając w obronie uzasadnionego interesu społecznego, zachował szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu tego materiału. Bezprawnym bowiem nie jest działanie wypełniające obowiązki nałożone przez ustawę. Działanie dziennikarza, które nie jest bezprawne, nie może zaś powodować jego odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych (art. 24 k.c.). Nadto w przywołanej wyżej uchwale 7 sędziów z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, Sąd Najwyższy wskazał, iż wykazanie przez dziennikarza, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność działania dziennikarza. Jeżeli zarzut okaże się nieprawdziwy, dziennikarz zobowiązany jest do jego odwołania. Wobec powyższego kluczowym było ustalenie, czy aktywności pozwanych można przypisać działanie mające na celu realizowanie obronę uzasadnionego interesu społecznego w sposób i środkami opisanymi powyżej.

Niezbędna więc była w tym miejscu ocena zasadności zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego, którego zastosowanie doprowadziło Sąd Okręgowy do wniosku o braku bezprawności po stronie pozwanej.



Za nietrafne należy uznać zarzuty naruszenia prawa procesowego, odnoszące się do postępowania dowodowego. Niezrozumiałe są zarzuty naruszenia art. 230 k.p.c. i art. 231 k.p.c. Pierwszy z nich odnosi się do milczącego przyznania faktów powoływanych przez przeciwnika procesowego, zaś drugi pozwala na oparcie się przy ustaleniach faktycznych na domniemaniu faktycznym. Apelujący nie skonkretyzował, jakie fakty Sąd Okręgowy błędnie uznał za milcząco przyznane przez powoda, ani jakie domniemanie faktyczne Sąd ten wykreował. Z pisemnych motywów wyroku nie wynika zaś, by taka sytuacja miała miejsce.

Należyte podniesienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wskazania, jakie kryterium tej oceny (zasady logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego itp.) naruszył sąd przy analizie jakiego dowodu. Sąd Apelacyjny podziela ugruntowane stanowisko judykatury, wyrażone m. in. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2002 r., I CKN 132/01 (LEX nr 53144), zgodnie z którym aby zarzucić naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. skarżący powinien wskazać, jaki konkretnie dowód mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy sąd uznał za wiarygodny i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i niemający mocy dowodowej i w czym przy tej ocenie przejawia się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów.

Zarzut obrazu przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (por.: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136).

Jeżeli przy tym z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Taka sytuacja nie miała miejsca w niniejszej sprawie.

Niezgodne z faktycznym stanem rzeczy jest twierdzenie powoda, jakoby Sąd Okręgowy na podstawie zeznań rzecznika IPN w charakterze świadka doszedł do wniosku, że poświadczyły one proceder niszczenia archiwalnych dokumentów SB. Sąd I instancji w żadnym miejscu uzasadnienia wyroku nie zawarł konstatacji, że w powodowej jednostce były niszczone jakiegokolwiek dokumenty SB, tym bardziej więc nie przypisał takiego oświadczenia świadkowi A. A. (2). W pisemnych motywach rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy wskazał jedynie, że wedle świadka dyrektor archiwum przyznał, iż w CSP mogły znajdować się teczki byłych funkcjonariuszy SB. Znajduje to odzwierciedlenie w zeznaniach świadka (nagranie: 00:10:45, k 98). Świadek ten potwierdził też, że wszystkie informacje w artykule związane z IPN są prawdziwe i rzetelne (nagranie: 00:28:10, k 98). Z artykułu zaś wynika, że IPN domaga się wyjaśnień od CPS i w przypadku istnienia teczek mieszkaniowych funkcjonariuszy SB – ich przekazania do IPN.

Nie sposób podzielić zarzutu błędnej oceny zeznań świadka I. K.. Sąd Okręgowy dostrzegł, że pozostaje on w głębokim konflikcie z powodem, co wiąże się z większą ostrożnością w ocenie jego zeznań. Jednak teza skarżącego, iż świadek ten manipuluje faktami, nie znajduje odzwierciedlenia w materiale akt sprawy. Świadek przedstawił swoją wersję wydarzeń, których kolejność i przebieg potwierdzają dokumenty złożone przez obie strony, w tym treść pisma powoda z dnia 11 lipca 2013 r. do pozwanego P. L. w przedmiocie sprostowania. Z pisma tego wynika, że I. K. w raporcie z dnia 29 maja 2012 r. poinformował przełożonego o niszczeniu teczek funkcjonariuszy SB oraz osobie drugiego wykładowcy, który miał być świadkiem tego zdarzenia, jak również, że w następstwie tego zdarzenia przeprowadzono rozmowę z owym funkcjonariuszem (k 17 verte). W odpowiedzi z dnia 25 czerwca 2012 r. na wymieniony raport powód wskazał zaś, że sugestie I. K. dotyczące niekompletności dokumentacji mieszkaniowej oraz archiwizowania dokumentów zostaną sprawdzone w trakcie zarządzanej przez powoda kontroli w Wydziale Inwestycji i Remontów (k 56). W notatce służbowej z dnia 21 sierpnia 2012 r. stwierdzono z kolei, że drugi wykładowca (A. L.) potwierdził, że widział porozkładane w wymienionym Wydziale na meblach i podłodze stare, spłowiałe nieznanego mu treści dokumenty

oraz słyszał włączoną niszczarkę dokumentów. Naczelnik Wydziału wyjaśniła mu, że nie niszczy dokumentów, tylko segreguje celem archiwizacji (k 117).

W okresie pomiędzy złożeniem przez świadka wspomnianego raportu a udzieleniem mu odpowiedzi przez Komendanta CSP w dniu 10 czerwca 2012 r. tenże Komendant wszczął przeciwko świadkowi postępowanie administracyjne w sprawie ustalenia uprawnień do równoważnika pieniężnego za brak lokalu mieszkalnego (k 75), które zaowocowało decyzją nakazującą świadkowi zwrot ponad 12.000 zł (następnie uchyloną). Nie jest też sporne między stronami, że świadek zawiadomił Prokuraturę o zaginięciu dokumentów z jego teczki mieszkaniowej i że toczyło się w tej mierze postępowanie przygotowawcze, jak też że zwolnił się z Policji.

Zeznania świadka dotyczyły wyżej opisanych kwestii, znajdujących potwierdzenie w dokumentach, co uwiarygadniało te zeznania. I. K. nie twierdził, że był bezpośrednim świadkiem niszczenia dokumentów. Na podstawie jego zeznań Sąd Okręgowy również takiej tezy nie postawił. Wedle powoda uzyskanie srebrnego medalu za służbę stanowi uprawnienie funkcjonariusza po 20 latach służby, jednak z korespondencji w tej mierze przedstawionej przez samego powoda wynika, że nie otrzymuje go policjant, który dopuścił się czynu, na skutek którego stał się niegodny odznaczenia (k 83 verte). Oznacza to więc, że medal przysługuje za nienaganną służbę, a zatem, że skoro I. K. go przyznano, potwierdzono spełnienie przez niego tej przesłanki. W takim też znaczeniu należy odczytywać wniosek Sądu I instancji, iż świadek jako policjant z wieloletnim i nienagannym stażem służby był wiarygodnym źródłem informacji o nieprawidłowości w jego jednostce. Jak wyżej zauważono, Sąd ten nie podszedł do zeznań świadka bezkrytycznie, poszukując ich potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym i odrzucając emocjonalne stwierdzenia tego świadka podyktowane być może konfliktem z powodem.

Brak jest też uzasadnienia dla przyjęcia, że Sąd I instancji ocenił zeznania pozwanego autora artykułu z naruszeniem zasad logicznego rozumowania czy doświadczenia życiowego. W. W. zrelacjonował sposób pozyskania informacji, które następnie znalazły się w artykule i weryfikacji I. K. jako źródła informacji. Zeznania te znajdują potwierdzenie w zeznaniach A. A. (2) oraz dokumentach przedstawionych przez strony.

Nie polega na prawdzie teza skarżącego, że W. W. oparł się wyłącznie na niesprawdzonych informacjach I. K., bowiem dziennikarz zwrócił się o dane do IPN, korzystał z dokumentów zaofiarowanych przez I. K., a co najważniejsze – podjął próbę zweryfikowania źródła osobowego poprzez zadanie pytań powodowi, przy czym odpowiedź powoda (k 25) była co najmniej niepełna – informacja, że I. K. nie zawiadamiał powoda o niszczeniu teczek funkcjonariuszy SB i o braku podstaw do podjęcia działań kontrolnych stoi w sprzeczności z odpowiedzią powoda z dnia 25 czerwca 2012 r. na raport świadka z dnia 29 maja 2012 r. oraz choćby informacjami przytoczonymi we wniosku o sprostowanie.

Po wnikliwym rozważeniu materiału dowodowego zebranego w sprawie, w tym zeznań świadków oraz przedłożonych Sądowi Okręgowemu dokumentów, Sąd Apelacyjny uznał, iż pozwany W. W. działał w celu i w sposób wyłączający bezprawność jego zachowania. Należy wskazać, iż autor tekstu otrzymał z zewnętrznego i niezależnego źródła informację o ważnych ze społecznego punktu widzenia zdarzeniach, których ujawnienie mogło zapobiec niszczeniu dokumentów o charakterze co najmniej historycznym. Nie zostało wykazane, aby pozwany autor legitymował się jakimkolwiek interesem prywatnym w związku z przygotowaniem spornego materiału. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie istniały przesłanki do zakwestionowania celu działania pozwanego, jako nakierowanego wyłącznie na ochronę uzasadnionego interesu społecznego. Jednocześnie oceniając charakter dążenia dziennikarza do wzmiankowanego celu, zaakceptować trzeba konstatację Sądu I instancji o zachowaniu przez W. W. ustawowego standardu działania reportera. Autor tekstu nie tylko bowiem opierał się na niezależnym źródle informacji, bezpośrednio związanym z opisywanym podmiotem, ale otrzymane treści poddał rzetelnej weryfikacji, zgłaszając się do IPN, MSWiA oraz samego powoda. Autor materiału prasowego oparł się informacjach przekazanych mu przez I. K.. I. K. nie tylko zaświadczył, że podawane przed niego wiadomości były prawdziwe i rzetelne, ale również powołał się na oświadczenia innego funkcjonariusza powoda - A. L., który twierdził, iż w siedzibie powoda zaobserwował niszczenie dokumentów. I. K. stwierdził, że informował komendanta CSP o możliwości niszczenia dokumentów byłej Służby Bezpieczeństwa. Przekazał dziennikarzowi korespondencję, którą prowadził z CSP w L.. Dziennikarz kontaktował się z rzecznikiem IPN i otrzymał informację, iż IPN w związku z zaistniałą sprawą zwrócił się do Centrum Szkolenia Policji w L. o

wyjaśnienia. Rzecznik IPN potwierdził, że dyrektor archiwum wskazał, iż w CSP w L. mogły znajdować sięteczki byłych funkcjonariuszy SB. Oznacza to, że podane w tekście fakty znalazły swoje poparcie w zgromadzonym i zweryfikowanym przez dziennikarza materiale i nie stanowiły dowolnej konfabulacji ani swobodnych domniemań autora artykułu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego pozwani udowodnili, iż autor artykułu dopełnił należytej staranności, przygotowując rzeczony materiał prasowy. Sąd Apelacyjny miał przy tym na uwadze, iż staranność dziennikarza przy zbieraniu materiałów ma być szczególna, a więc ma to być staranność wyższa niż zwykła i powinna jej towarzyszyć rzetelność, przy czym starannie i rzetelnie zebrane materiały mają być w taki sam sposób, starannie i rzetelnie, wykorzystane (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2014 r., III CSK 198/13 LEX nr 1504839) i uznał, że zgodnie z takim modelem postępował autor artykułu. Miesiąc przed powstaniem tekstu dziennikarz dwukrotnie spotkał się z osobą, która stanowiła jego pierwsze źródło informacji – I. K.. Pozwany W. W. miał uzasadnione okolicznościami podstawy, by uznać, iż emerytowany oficer Policji, były wykładowca (...) w L., który osobiście przeglądał swoją teczkę mieszkaniową i naocznie stwierdził w niej, opisane w artykule braki, posiada wiarygodne informacje dotyczące archiwizacji dokumentów w CSP. Jednocześnie celem sprawdzenia pozyskanych wiadomości, autor materiału zwrócił się do Instytutu Pamięci Narodowej oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, pytając o osobę I. K. i zgłaszane przez niego uchybienia. Kontaktował się również z Centrum Szkolenia Policji w L. i podane przez jednostkę odpowiedzi zamieścił w spornym tekście. Odpowiedzi te zaś, jak wyżej wskazano, były co najmniej niepełne i wobec dokumentów o odmiennej treści pochodzących również od powoda oraz pozostałych opisanych wyżej źródeł informacji nasuwały uzasadnione wątpliwości co do rzeczywistego stanu rzeczy.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny jest zdania, iż w przedmiotowym artykule nie zostały zamieszczone treści nierzetelne. Tekst bazuje na faktach oraz prezentuje wypowiedzi różnych osób. Nie sposób zarzucić, aby nieprawdą była aktualna lokalizacja szkoły, w której wcześniej funkcjonowała Wyższa Szkoła (...). Prawdziwa jest również okoliczność zawiadomienia przez I. K. IPN o podejrzeniu niszczenia dokumentów w powodowej jednostce oraz prośba IPN o wyjaśnienie sprawy przez (...) w L.. Artykuł prezentuje wersję zdarzeń I. K., co jest wyraźnie zaznaczone poprzez formę tekstu. Podane wypowiedzi stanowią przedruki ze zgromadzonych przez reportera dokumentów znajdujących się w aktach niniejszej sprawy.

W konsekwencji nie sposób podzielić wniosku skarżącego o naruszeniu przez autora artykułu standardów dziennikarskich i niezachowaniu staranności i rzetelności w zebraniu i wykorzystaniu pozyskanych materiałów. Dziennikarz wykorzystał wszystkie dostępne mu źródła informacji, nie dysponował możliwościami dociekania do prawdy pozostającymi w kompetencjach organów ścigania, a niewątpliwie kwestia ewentualnego niszczenia teczek funkcjonariuszy SB jest istotna dla funkcjonowania Państwa. Podzielenie się z opinią publiczną wątpliwościami w tej mierze stanowiło działanie w obronie ważnego interesu społecznego, z czym nawet skarżący nie usiłuje polemizować.

Wobec powyższego zasadnie Sąd I instancji przyjął, iż autor artykułu nie naruszył zasad wynikających z art. 12 ust. 1 prawa prasowego.

Sądowi Apelacyjnemu znany jest pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 września 2009 r., V CSK 64/09 (LEX nr 585910), w myśl którego koniecznym elementem wyłączenia bezprawności działania naruszającego dobra osobiste jest prawdziwość twierdzeń co do faktów. Jego bezprawności nie uchyła dochowanie należytej staranności i rzetelność w sprawdzaniu i wykorzystaniu danych, na których zarzut się opiera. Dochowanie lub niedochowanie należytej staranności, czy przeświadczenie sprawcy o prawdziwości zarzutu może mieć znaczenie jedynie przy ocenie winy, a więc w odniesieniu do odpowiedzialności majątkowej za naruszenie dóbr osobistych, jest natomiast obojętne z punktu widzenia bezprawności jako czynnika o charakterze obiektywnym. Nie jest również wystarczające dla wyłączenia bezprawności nieprawdziwej wypowiedzi naruszającej cudze dobra osobiste przekonanie naruszającego, że korzystając z zagwarantowanej konstytucyjnie wolności wypowiedzi działa w obronie społecznie uzasadnionego interesu.

Wedle tego stanowiska postawienie komuś nieprawdziwego zarzutu naruszającego jego cześć (dobre imię) jest zawsze działaniem sprzecznym z zasadami współżycia społecznego, a przez to bezprawnym. Koniecznym elementem wyłączenia bezprawności działania naruszającego dobra osobiste jest prawdziwość twierdzeń co do faktów. Jego bezprawności nie uchyla dochowanie należytej staranności i rzetelności w sprawdzaniu i wykorzystaniu danych, na których zarzut się opiera (np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 1997 r., II CKN 546/97, OSNC 1998, nr 7-8, poz. 119, z dnia 10 września 1999 r., III CKN 939/98, OSNC 2000, nr 3, poz. 56, z dnia 19 stycznia 2000 r., II CKN 670/98 LEX nr 51058, z dnia 5 kwietnia 2002 r., II CKN 1095/99, OSNC 2003, nr 3, poz. 42, z dnia 7 listopada 2002 r., II CKN 1293/00, OSNC 2004, nr 2, poz. 27, z dnia 23 czerwca 2004 r., V CK 538/03, LEX nr 1615007). W konsekwencji tego, dochowanie lub niedochowanie należytej staranności, czy przeświadczenie sprawcy o prawdziwości zarzutu może mieć znaczenie jedynie przy ocenie winy, a więc w odniesieniu do odpowiedzialności majątkowej za naruszenie dóbr osobistych, jest natomiast obojętne z punktu widzenia bezprawności jako czynnika o charakterze obiektywnym. Nie jest również wystarczające dla wyłączenia bezprawności nieprawdziwej wypowiedzi naruszającej cudze dobra osobiste przekonanie naruszającego, że korzystając z zagwarantowanej konstytucyjnie wolności wypowiedzi działa w obronie społecznie uzasadnionego interesu (wyrok SN z dnia 10 maja 2007 r., III CSK 73/07, OSNC-ZD 2008/1/28, M.Prawn. 2008/14/764, LEX nr 319625).

Sąd Apelacyjny powyższego stanowiska nie podziela, wskazując, że postawienie przed prasą wymagania absolutnego perfekcjonizmu prowadziłyby do jej poważnego skrępowania oraz - co eksponowane jest w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka - zniechęcenia jej do podejmowania, w obawie przed odpowiedzialnością, ważnych problemów życia publicznego. Ze względu na ograniczone środki, pozostające w dyspozycji dziennikarzy przy zdobywaniu informacji, dotarcie przez nich do wszystkich okoliczności opisywanego zdarzenia, w wielu wypadkach nie jest możliwe. W tej zaś sytuacji utożsamianie obowiązku prasy prawdziwego przedstawiania zjawisk (art. 6 ust. 1 Prawa prasowego - ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r., Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.) z wymaganiami udowodnienia prawdziwości zarzutu ograniczyłoby istotnie możliwość wypełniania przez prasę jej ustawowego zadania urzeczywistniania prawa obywateli do rzetelnego informowania, a co za tym idzie ograniczało rolę wolnej prasy w demokratycznym państwie.

Niemniej jednak, biorąc pod uwagę również odmienne stanowisko judykatury, zwrócić trzeba uwagę, że publikacja nie formułuje pod adresem powoda zarzutu niszczenia teczek funkcjonariuszy SB, jak twierdzi apelujący. Pozwany dziennikarz jedynie poinformował czytelników, iż powziął wiadomości dotyczące powoda, które z uwagi na ich istotne znaczenie, wymagały sprawdzenia. Opisał odbiorcom ścieżkę weryfikacji otrzymanych od jednego z byłych policjantów danych i podzielił się z czytelnikami wynikami swego dochodzenia – rozmową z przedstawicielem IPN i powodem. Nie sposób uznać, aby w którymkolwiek fragmencie tekstu autor wskazał, iż w Centrum Szkolenia Policji w L. rzeczywiście dochodziło do niszczenia teczek byłych funkcjonariuszy SB. Po dokładnej analizie artykułu widoczną staje się perspektywa autora, który opisuje wydarzenia i nie formułuje samodzielnych zarzutów w stosunku do powodowej jednostki. W materiale prasowym widocznym jest, że reporter opisał wyłącznie aktywności i zachowania osób trzecich wobec ich osobistych podejrzeń i spekulacji, które nie znalazły słownej aprobaty autora artykułu. W ocenie Sądu Apelacyjnego stylistyka materiału prasowego uniemożliwia stwierdzenie, iż w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie dochodziło do niszczenia teczek byłych funkcjonariuszy SB.

Zgodzić się można z apelującym, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku cechuje pewna niekonsekwencja co do ustalenia, czy artykuł naruszał dobra osobiste powoda, jednak zdaniem Sądu Apelacyjnego wynika to głównie z nieprecyzyjności sformułowań w tym zakresie. Zdaniem Sądu Apelacyjnego pisemne motywy wyroku Sądu I instancji należy odczytywać w ten sposób, że wydzwitek artykułu może być niekorzystny dla powoda i naruszać jego dobre imię, skoro publikacja informuje o podejrzeniu sformułowanym przez funkcjonariuszy powoda niszczenia teczek (mieszkaniowych) funkcjonariuszy SB, które nie zostało wyjaśnione przez samego powoda – mimo starań dziennikarza. Taki wydzwitek potęguje opisany w artykule los funkcjonariusza, który zgłosił powyższe zastrzeżenia. Jednak szczegółowa analiza artykułu wskazuje, że nie zostały tam opisane nieprawdziwe fakty, a przede wszystkim nie postawiono powodowi żadnych zarzutów. W artykule nie postawiono tezy o niszczeniu teczek funkcjonariuszy SB w CSP, ani nawet nie sformułowano kategorycznego twierdzenia, że takowe się tam znajdują. Użycie określenia „kustosz materiałów” w odniesieniu do Naczelnika Wydziału Inwestycji i Remontów nie jest samo w sobie pejoratywne, a poza

sporem w dyspozycji tego Wydziału znajdują sięteczki mieszkaniowe funkcjonariuszy (czego nie należy utożsamiać z teczkami mieszkaniowymi funkcjonariuszy SB). Istotnie w artykule użyto liczby mnogiej co do funkcjonariuszy alarmujących o niszczeniu akt, podczas gdy autor artykułu rozmawiał tylko z jednym z nich. Jednak dalsza lektura artykułu wskazuje, że chodzi o drugiego wykładawcę, z którym kontaktował się tylko I. K.. Jakkolwiek owa liczba mnoga stanowi w tej sytuacji nadużycie, to jednak przy uwzględnieniu całego kontekstu, nie jest wystarczająca do przyjęcia, iż ów nieprawdziwy po części fakt narusza dobra osobiste powoda. Umieszczenie artykułu w dziale (...) sugeruje, że u powoda dzieją się rzeczy naganne. Jednak również sama ta okoliczność nie wystarcza do uwzględnienie powodztwa. Istotny jest bowiem całokształt treści zawartych w artykule, który stanowi relację zarzutów stawianych powodowi przez I. K. i próbę ich wyjaśnienia przez dziennikarza w drodze kontaktu z IPN i powodem z uwypukleniem niekonsekwencji, a wręcz nawet po części sprzeczności z innymi dokumentami, stanowiska powoda. W artykule dziennikarz nie przedstawił własnych ocen sytuacji. Dyskusyjny jest tytuł artykułu, sugerujący powiązanie odejścia I. K. z policji z próbami dojścia przez niego do prawdy w kwestii niszczenia dokumentów, jednak na taki związek powołał się sam świadek w raporcie w tym przedmiocie.

Ostatecznie nie można dojść do wniosku, że publikacja została sporządzona pod z góry ustaloną tezę, jest tendencyjna. Natomiast sugeruje konieczność pełnego wyjaśnienia niepokojących sygnałów i nieprzejrzyste zachowanie powoda w odpowiedzi na pytania dziennikarza. Jak wyżej wskazano, jedynie w tym znaczeniu może naruszać dobra osobiste powoda, bowiem jawi się on w artykule jako podmiot albo niemający pełnej wiedzy o własnych działaniach, albo je zatajający. Jednak jest to rezultatem określonego sformułowania odpowiedzi na pytania autora artykułu, nieuwzględniającej treści korespondencji ze świadkiem I. K.. Nie można więc stwierdzić, że stało się tak na skutek przywołania przez pozwanego dziennikarza informacji obiektywnie nieprawdziwych.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na mocy art. 385 k.p.c. i art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. W skład kosztów postępowania apelacyjnego należnych pozwanym weszło wynagrodzenie ich pełnomocnika procesowego w łącznej kwocie 2.070 zł obliczone z godnie z § 6 pkt 5 (1.800 zł) i § 10 ust. 1 pkt 2 (270 zł) w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

SSA Beata Kozłowska SSA Dorota Markiewicz SSOdel. Paulina Aslanowicz